

plut. podch. Goden dudnik

13 konsp.

3254

- 1 -

8907

8907

1. Plut. podch. Goden dudnik, Pajforec 120, 24 lata, student, kawala.
2. Dnia 12/VII - 40 r. po wyjeździe Litwy przez Rosję Szw. zostaliśmy wyrzuceni z oboru uśrednianych w Wilkawiškis do Ż.S.R.R. do Kocielska. Wyjścia cesowne po wyjeździe Litwy wystawiły warty przy naszym oborze, a następnie po przeprowadzeniu rewizji i zafardowaniu części bagażu odwiej wadce na samochody, pod eskortą "K.O.M. D." piechoty, konnych i na samochodach odprawiali nas do stacji kolejowej, gdzie następnie zafardowano do wagonów. Wagony rankuete, brak powrotna i wody oraz strasny żoch w wagonach mogła charakterystycznie naszą drogę do Kocielska. Eskortowanie do stacji kolejowej w Wilkawiškis odbywało się w grobowej ciszy pod groźbą użycia broni.
3. Przebywaliśmy w oborach w: Kocielsku, Guchnowie, Pausi, Murutawie, Archangielsku i Wierużi.
4. Obór w Kocielsku: miesiło się w budynkach kłanorowych i celiach. Spanie na deskach, powitki 3 razy dziennie: śniadanie, kupa, obiad, kupa i kana na sypho, kolacja, herbata i ślednie. Chleb był wydawany na cały dzień oraz cukier. Na wieczór była kawa obywatelska. W oborze był lekarz dentysta i powoźnik. W oborze były psy, warty siewskie były czyste. Blaga oboru były pluskwy, które występowały tutaj w ogromnych ilościach. Kamienistym oborze znajdował się numerowa wala i replikowanie. Pniew opuszczanie mieszkań i swapanie poimie'ricień środkami odliatającymi. W oborze była siwieńka, gdzie były wysiewane silny propagandowe, specjalnie propaganda kościelna. Polityczny wygłanali propagandowe pogadanki na temat wyjątków hospitalitni, a dodatkowo str. ubroju Sowieckiego i.t.d.
- Obór w Guchnowie: miesiło się w budynkach maj. rolnego. Budynki były czyste, pnerobione ze stajni i owczarni. W budynkach cierno, ciemno, wilgoć, zaduch. Fryze niebrowe ciagnęły się z nosa.

W budynkach było przeważnie sio. oświetlenie, jednak  
był brak żarówek. Na miejscu otrzymaliśmy siemak  
ze st. emq. Żołnierze obowiązkowo co 7 dni. Wzrostu cynamu,  
celestynę, wyznawane obywateli i ulicami ewangelicznych dołączają  
komenda oboru. Poranki 3 razy dziennie: rano zupa  
obiad zupa i kana na sytło, wieczorem herbata. Chleba  
400gr. na dzień i 600gr. cukru na miesiąc. W oborze była świetlica,  
w której „N. K. W. D.” wygłaszali pogadanki propagandowe  
dla całego oboru. Słuchacze ucieszyli się na te pogadanki  
dobrowolnie i w dużych ilościach, gdyż każdy o ciekawą  
propaganda rosyjska, a często także słuchacze dawali  
intelektualnie ostro odpowiadali i ostro rzyli oficerów „N. K. W. D.”  
Tematem takich pogadań były sprawy polityczne, gospo-  
darstwo i religijne ustroju kapitalistycznego i komunisty-  
cznego. Pogadanki takie były wygłaszane często  
po wyświetleniu filmu lub przed wyświetl. filmem co  
dawało gwarancję uczestnictwa dużej ilości słuchaczy.  
W świetlicy tej występował nasz chor. i orkiestra, która  
otrzymywała instrumenty od komendy oboru. Szachy  
i wercalky oraz bilard były do użytku ogólnego. Gazety  
rosyjskie i polskie jak „Pravda” i „Izwestia” dochodziły do pułku  
blokir. Obor. dzielili się na kompanie i bloki; występowała kompania  
kompanii i kompania blokir. Kompania dzielona się na 10. kadru  
grupie tak. w. dziesiątki. W świetlicy ogólnej był też wyświetlany  
film pod tytułem „Strad muru”, a następnie była pogadanka  
religijna na temat rozciągania kwatery religijnej w Rosji,  
a następnie prelegent remacyt, że w oborze nie wolno odprawiać  
modlitw zbiorowych, natomiast każdy osobnie może się modlić.  
Podczas obchodów Święta „Dzień Narodziła” dnia, które były  
przyjemne dla obor. i ich oddanie rękami, zostały  
umieszczone przez oficer. „N. K. W. D.” W pogadankach często wspomniano,

że Polska będzie ale będzie czerwona i t. d. O Anglii wspomnieli się jak o przodku i wreszcie wspomnieli, że U.S.R.R. czeka na moment, kiedy weźmie w ręce i wymuszenie długą wojnę, poproszą U.S.R.R. o pomoc, a wtedy Rosja poprze któreś z państw kapitalistycznych. Komendant oboru usłyszał nas i interwencyjnie do prac po ca oborem nie wchodził. Korespondencja do oboru dochodziła, jednak droga, jaką odlewały listy była bardzo daleka i długa. W kancelarii oboru pracowała grupa nielicznych żołnierzy, którzy odlewali osobne rebrana, w których nieistniejący tylko rękawiczki i wybrań. Na ścianach tej kancelarii wisiały o widniejące wyrobione transparenty: "Zwycięstwo Polki, Radzieckiej do Polski wkręć się dłużej" i t. d. Na temat tych rebran: dużo się słyszało w oborze, ale dokładnie trudno jest podać treści tych rebran.

W dniu 6/VII/41 r. pułkownik nas traktował w ten sposób, jak poprzednio. Z Yuelnawa zostaliśmy wywiezieni do Murawanki a stąd do Pami na półw. Kola. Warunki transportowania były okropne: brak wody, jedzenia, rękawiczki pod kołtadem na okrycie. "Klawa Cetkin" na której było ciemno, że trudno się było dostać do schodów prowadzących na pokład do wnętrza. Okręt ten był to węgielnik, do którego wstawiono jedynie prycie. Na okręcie było całkowity brak wody i jedzenia, tak że transportowani woleli wody, wody! Wypadki ostabienia i wywieżenia listy wście. W Murawanku pod groźbą więzienia broni zostaliśmy wzięci do prac oborowych w świąt. Podwójny Kola był dla nas widnielem śmierci: 200 gr. chleba dziennie, kupa wody stała, a praca bardzo ciężka. Ja pracowałem w grupie transportującej murowane sześc. pryzmaty w ilości 25-30 kg na podłozie, z portu 12 km. przez Kola do następnego oboru pracy.

Transportowanie odbywało się nocą pod eskortą 100 ludzi  
N. K. W. D" z psami, którymi uszło śniegu.

Oboi w Archangielsku: baraki drewniane, ciasno brak  
jedzenia, ciepła. Transportowanie z Archangielska  
do Wicujki odbywało się w strasznych warunkach.  
Dzień upał, śnieg w wagonach karknięte, brak wody  
a do jedzenia otrzymywaliśmy śledzie. W pociągu słychać  
było tylko dopijania się i wstawanie o wodę, dołtost,  
jedzenie, lub komendanta transportu, co nie wywró-  
cało na eskortujących wrota.

Oboi w Wicujkach. Tutaj dowiedzieliśmy się z  
amnestią i dostaliśmy 500 rb. odrodowania. Transport  
warunki były bardzo ciężkie, brak jedzenia dawał się  
okropnie odczuć, a trudniej dotrzymywane przez  
kuchary prawniej naty i tak małe raje.

plut. probh. Dgodan